

Przedmieścia

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY DOPIEWO

8 PAŹDZIERNIK 2012



Integracja się udała
strona 3



numerze: AKTUALNOŚCI z gminy Dopiewo

SYLWETKA Eligiusz Tomkowiak – historia jest jego pasją

ROZMOWA z Tomaszem Łubińskim, Wicestarostą Powiatu Poznańskiego

KULTURA Jesienny spacer

SPORT

PORADY – OGRÓD Kolorowa jesień

ZAŁĘK TWÓRCY Muzyk z dętym

KOŚCIÓŁ – październik miesiącem Różańca

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY DOPIEWO



AKTUALNOŚCI

Najpierw wiadukt na Grunwaldzkiej, później nowa droga z Dopiewa

Podpisano porozumienie międzygminne, które dotyczy sfinansowania i przygotowania dokumentów niezbędnych do budowy dwóch wiaduktów i drogi wzdłuż torów w okolicach ulicy Grunwaldzkiej. Niestety, inwestycja ruszy dopiero za trzy lata.

Gmina Dopiewo, Komorniki, Miasto Poznań i Starostwo Powiatowe podpisały porozumienie, dotyczące sfinansowania wykonania dokumentacji pod budowę dwóch wiaduktów i drogi wzdłuż torów kolejowych. Wiadukty mają znajdować się na ulicy Grunwaldzkiej oraz Kolejowej, pomiędzy Skórzewem a Plewiskami. Natomiast odcinek drogi wzdłuż torów planowany jest od ulicy Kolejowej do ulicy Miśnieńskiej w Poznaniu. Przygotowanie dokumentacji ma kosztować ok. 4 mln zł, z czego połowę pokryje Poznań, 20 proc. Komorniki, 12 proc. dołoży Dopiewo, a resztę powiat poznański. Sama inwestycja ma kosztować ok. 80 mln zł. – Nie rozmawiamy o kosztach wykonania całego zadania. Porozumienie dotyczy samej dokumentacji, której opracowanie umożliwi starania o pozyskanie środków unijnych. Taki podział kosztów został wynegocjowany, a czy jest sprawiedliwy, trudno to ocenić jednoznacznie. Na pewno warto ponieść ten wydatek dla umożliwienia bezpośrednich połączeń z Poznaniem oraz przez gminę Komorniki do ul. Grunwaldzkiej lub autostrady, względnie do ul. Głogowskiej albo

trasy na Wrocław. W porozumieniu bierze udział także PKP, które choć nie partycypują w kosztach dokumentacji, to jednak są gotowe przejąć wykonanie zadania, jeśli środki unijne będą skierowane na modernizację kolei – mówi Zofia Dobrowolska, wójt Dopiewa. Oznacza to, że dopiero po otrzymaniu środków zewnętrznych zaczną się negocjacje dotyczące udziału w kosztach. Na opracowanie odpowiedniej dokumentacji trzeba poczekać dwa lata.

Z Dopiewa do Poznania wzdłuż torów

Umowa podpisana przez cztery strony dotyczy drogi przy torach od ul. Kolejowej do ul. Miśnieńskiej. Nie oznacza to, że nie powstanie dalsza część drogi do samego Dopiewa. Wręcz przeciwnie. W jej budowie pomogą Komorniki. – Planowany przez nas odcinek drogi wzdłuż torów kolejowych ma prowadzić od Dopiewa do granic gminy Dopiewo. Na całym tym odcinku wywołane są cztery plany zagospodarowania przestrzennego. W tym roku wykonana została koncepcja drogi, któ-

ra ułatwi wykonanie projektu. Wójt Komorniki zobowiązał się do wykonania projektu odcinka drogi od granic gminy Dopiewo wzdłuż torów do ul. Kolejowej; jest on kluczowy dla połączenia wszystkich odcinków drogi. Droga wzdłuż torów ułatwi nie tylko połączenie z Poznaniem, będzie stanowiła alternatywę dojazdową do Poznania. Odciaży się w ten sposób ul. Poznańską w Dąbrówce i ul. Poznańską w Skórzewie. Droga ta połączy Pałędzie, Dąbrówkę z drogą techniczną wzdłuż S11 i dalej umożliwi dojazd do węzła Dąbrówka – mówi Zofia Dobrowolska. Oprócz powyższej drogi, władze gminy planują budowę drogi wzdłuż autostrady. Ciągnęłaby się ona od Dopiewa do planowanego węzła w Konarzewie. Jeszcze w tym roku ma zostać wykonana koncepcja tego rozwiązania.

Koszmar na Grunwaldzkiej

Na budowie wiaduktu przy ulicy Grunwaldzkiej skorzystają wszyscy ci, którzy codziennie muszą przejeżdżać przez przejazd kolejowy na tej ulicy, oraz mieszkańcy okolic, którzy z powodu korków mają utrudniony dostęp do własnych posesji. Szlabany zamykane są średnio co 15 minut. Powoduje to gigantyczne korki, które paraliżują ruch w Plewiskach, a z drugiej strony sięgają nieraz nawet do ulicy Bułgarskiej. Sprawy komplikują dodatkowo budowa nowej pętli tramwajowej i remont ulicy Grunwaldzkiej, który ma potrwać do przyszłego roku. Póki co, nawet najlepszy plan budowy nie wynagrodzi nam straconego czasu w korkach jeszcze przez kilka lat.

Damian Rubik ↑



Fot. Damian Rubik

Pociągi w tym miejscu jeżdżą średnio co 15-20 minut

KONKURS „Przedmieścia dla dzieci”

Mieszkanie na przedmieściach ma wiele zalet – możliwość posiadania własnego ogródka, intymność i niezależność. Halaśliwe, niebezpieczne centrum zdecydowanie nie jest odpowiednim miejscem na wychowanie dzieci. Na obrzeżach miasta mogą one odpoczywać z dala od jego zgiełku. Sąsiedztwo lasu zapewnia możliwość popołudniowych spacerów i wycieczek rowerowych. Zrób zdjęcie, które pokazuje, jak Twoje dziecko spędza czas na przedmieściach. Prześlij je na adres: facebook@przedmiescia.pl z imieniem, nazwiskiem oraz adresem. Jury konkursowe, składające się z redaktorów miesięcznika, wybierze troje laureatów, którzy otrzymają nagrody książkowe. Na zdjęcia czekamy do końca października.

Zachęcamy do zaglądania na fan page miesięcznika „Przedmieścia”, na którym na bieżąco będą publikowane zdjęcia konkursowe oraz zostaną ogłoszeni zwycięzcy. Fan page dostępny jest pod adresem <http://www.facebook.com/przedmiescia>.

red ↑

OD REDAKCJI

„Przedmieścia” – Miesięcznik Mieszkańców Dąbrówki

Wydawca: Przedmieścia Sp. z o.o.
ul. Platanowa 2, 62-070 Dąbrówka, tel. 724 416 961

Skład redakcji: dr Przemysław Czekalski (Gospodarka), ks. Karol Górawski (Kościół), Krzysztof Górski (Sport), Piotr Jeliński (Felieton), Agnieszka Machnicka (Szkoła, Dzieci), Paweł Micnas (Aktualności, Wydarzenia), dr Sylwia Mikołajczyk (Kultura), Paweł Napieralski (red. nac.), Damian Rubik (Aktualności, Wydarzenia)

Kontakt redakcja@przedmiescia.com.pl
listy@przedmiescia.com.pl

Reklama reklama@przedmiescia.com.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów.

Pożegnanie lata i rozmowy o drogach

Dzieci zapomnieli już o wakacjach, lato minęło. W jeszcze ciepłe, wrześniowe dni mieszkańcy gminy bawili się na plenerowych imprezach. Publiczność dopisała tak w Pałędziu, jak i na pikniku ekologicznym przed Aurorą w Dąbrówce. Obydwa wydarzenia mają szansę wpisać się na stałe do kalendarza imprez gminnych.

Mieszkańcy Dąbrówki domagają się przebudowy ulicy Poznańskiej. Gruntowna przebudowa będzie przeprowadzona, ale dopiero w 2015 roku – o tym informuje w rozmowie z „Przedmieściami” Tomasz Łubiński, wicestarosta powiatu poznańskiego. Z informacji „drogowych” ważna nadeszła z Poznania. Rada miasta podjęła decyzję o przeznaczeniu 2 mln zł na opracowanie planów wiaduktu, który ma powstać w Plewiskach, a do niego w przyszłości ma dochodzić droga wzdłuż torów, łącząca Dopiewo z Poznaniem. Dopiewo też będzie partycypować w kosztach. Szczegóły na stronie 2. Drodzy Czytelnicy, długo broniliśmy się przed wprowadzeniem ceny za nasz miesięcznik. Niestety, musieliśmy podjąć decyzję o jej nałożeniu. Informujemy, że od listopada „Przedmieścia” będą kosztować 2 zł.

Jako pismo bezpłatne, mieliśmy możliwość gościć we wszystkich Państwa domach. Mamy informację, że treść i grafika „Przedmieść” Państwu odpowiadają. Wiemy, że miesięcznik został bardzo ciepło przyjęty i ma bardzo dużą grupę wiernych Czytelników. Bardzo za to dziękujemy! Mamy nadzieję, że wprowadzenie ceny tego nie zmieni i że nadal będziecie Państwo z nami.

Paweł Napieralski
Redaktor naczelny





Integracja się udała

Dmuchana zjeżdżalnia, konkursy, pokazy judo i ekomody, to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na dzieci i dorosłych na pikniku rodzinnym „Stwórzmy razem dobry klimat!”.



Były kredki i papier...

Impreza przy centrum handlowym Aurora miała przede wszystkim zintegrować mieszkańców Dąbrówki. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji, które zachęcały do wspólnej zabawy. Dzieci były najbardziej zadowolone z dmuchanej zjeżdżalni, którą cały czas oblegały. Ponadto najmłodszy mogli spróbować sił w segregowaniu odpadów i zadaniach wymagających dobrej kondycji fizycznej. Do takich konkurencji można zaliczyć np. wyścigi w workach. Najmłodszy uczestnicy pikniku mieli specjalny stolik, na którym czekały na nich kredki i papier. Dla dorosłych przygotowano

konkurs fotograficzny. – Wspaniała inicjatywa. Dodatkowym plusem jest to, że impreza trwa w niedzielę, kiedy większość osób ma czas wolny. Jestem pod wrażeniem panującej tu miłej atmosfery. Najlepiej bawią się chyba dzieci. Ja raczej się wszystkiemu tylko przyglądam – mówił ojciec dwójki dzieci. Można też było zagrać w badminton i bule. Widzów nie zabrakło podczas pokazu ekomody i na pokazach treningu judo na specjalnej macie.

Na pikniku pojawiły się wszystkim dobrze znane dwa ptaki-maskotki: Dop i Ewo, z którymi można było sobie zrobić zdjęcie. Maskotkami opiekuje się Młodzieżowa Rada Gminy, której przedstawiciele występowali na pikniku w roli animatorów. – Popieram takie akcje. W gminie przybywa coraz więcej anonimowych mieszkańców, dlatego dobrze by było, gdyby dzisiejszy festyn zapoczątkował takie imprezy integracyjne. Frekwencja mogłaby być troszkę lepsza, ale i tak jest świetnie – mówi Michał Juszkowiak, przewodniczący Młodzieżowej Rady Gminy – Przygotowali-



zabawy na dmuchanej zjeżdżalni,



spotkania ze znajomymi



i popisy ptaków-maskotek DOP i EWO

śmy również konkursy: rysuję moja Dąbrówkę i łowienie rybek na wędkę z magnesem – dodaje. Organizatorzy już myślą o przyszłorocznej edycji imprezy. Sądząc

po zasłyszanych opiniach na temat pikniku, ma on spore szanse wpisać się na stałe do kalendarza wydarzeń w Dąbrówce.

Damian Rubik ↗

ZDANIEM GEODETY

Co jest dobrego w wodzie?



Co jest dobrego w tej najbardziej spotykanej w przyrodzie cieczy, wiemy wszyscy. Pomijając fakt, że jest ona podstawą naszej egzystencji, to stanowi nieraz zagrożenie. Ostatnio dużo słyszymy o suszy, natomiast ja, na przekór, chciałbym poruszyć temat nadmiaru wody objawiającego się zalaniem, podtopieniami czy choćby wilgocią. Wiemy, że z żywiołem trudno wygrać, ale zdajmy sobie sprawę, że większość nieszczęść spada na nas na własne życzenie. Dwa lata temu na wiosnę miały miejsce masowe podtopienia

domów w naszej gminie. Na prośbę nowo wybranych władz przeprowadziłem wówczas analizę ich przyczyn. Wnioski były przerażające. Większość zalanych domów została wybudowana w tzw. depresji. To znaczy w miejscach najniższej położonych w danej okolicy, bez możliwości naturalnego odpływu. Całe ulice bądź osiedla wybudowano na terenach stale podmokłych. Rowy odprowadzające deszczówkę od lat były wraz ze zbiornikami retencyjnymi zasypiane lub zabudowane przepustami o znikomej średnicy. Nie wspomnę o stosach śmieci nagminnie wrzucanych do rowów. Niebagatelny wpływ na „zachowanie” wód opadowych ma również masowe „betonowanie” dróg, podjazdów, nieruchomości. Ta woda nie ma po prostu gdzie sięśknąć. Zupełnie lekceważone jest również posadowienie budynków w piowie. Rzadko kto budując dom, zwraca

uwagę na tzw. poziom zerowy posadzki parteru. Oznacza to, że budynki umiejscawia się najczęściej na poziomie drogi. Mało który kierownik budowy zwraca uwagę na rzędne niwelety zarówno drogi, jak i większego obszaru terenu wokół nieruchomości. Po kilku latach gmina przystępuje do budowy chodnika, na jezdni kładziony jest asfalt i nagle okazuje się, że woda opadowa zamiast z nieruchomości na drogę leje się z drogi do piwnicy. A przecież kilka warstw bloczków betonowych więcej i problem nigdy by nie zaistniał.

Zupełnie nieznaną i niestosowaną w praktyce w Polsce jest również idea przechwytywania wód deszczowych do przydomowych zbiorników, a następnie wykorzystywanie ich do podlewania ogrodów. Zwrócił na to uwagę przedstawiciel Zakładu Usług Komunalnych na spo-

tkaniu, jakie odbyło się na wiosnę 2011, gdy gmina tonęła w roztopach. Takie minizbiorniki, jeśli są zainstalowane w większości posesji, mogą mocno obniżyć ryzyko zalania w danej okolicy, a wody opadowe wykorzystywane mogą być np. do obsługi urządzeń sanitarnych. Sam widziałem dużą firmę, której właściciel zastosował takie rozwiązanie. Czysty zysk. Tym wodnym utrapieniem zaradziłyby również zbiorniki retencyjne i system sprawnych rowów o dużej przepustowości. Realizacje takich inwestycji trwają jednak latami, a ich koszty są ogromne. Przed nami jesień i zima. Nie ludźmy się, będzie padać, będzie zamarzać i topnieć. Czy można w ciągu miesiąca czemuś zaradzić? Moim zdaniem nie, tym bardziej że instytucje ustawowo zobligowane do rozwiązywania tych problemów nie wykazują poważniejszego zaintereso-

wania znalezieniem potencjalnych zagrożeń. W zasadzie poza wykaszaniem rowów nic więcej się nie dzieje. Ale to w naszym interesie jest dbałość o sprawność urządzeń i budowli hydrotechnicznych. Proponuję przy okazji wycieczek pieszych czy rowerowych rozejrzeć się po okolicy, zajrzeć do rowu czy przepustu. Zdarza się, że na kratach umieszczonych we wlotach do kanalizacji deszczowej osadza się duża ilość śmieci, co blokuje przepływ. Zachęcam poinformować o tym urząd gminy.

A może przesadzam i nic się nie stanie? Stara zasada mówi, że w przyrodzie nic nie ginie. Skoro teraz jest susza, to naturalną kolejną rzeczą jest powrót pory deszczowej. Póki co, zadbajmy o nasz dom i okolicę, bo nikt tego za nas nie zrobi.

Piotr Jeliński ↗



Walczyli i śpiewali

Żądni bitki woje, napięte cięgiwy łuków, klingi błyśzące w świetle słońca, kordon płóciennych namiotów, wystrojone w suknie damy i okuci w zbroje rycerze. Krajobraz z przeszłości? Zdjęcie ze szkolnego podręcznika? Nie! Tak wyglądało Palędzie, które 15 września odbyło podróż w czasie.



Pojedyunki były momentami zaciekle

Mieszkańcy sołectwa, okolicznych miejscowości, a także goście z Poznania cofnęli się do przeszłości z okazji festynu rodzinnego „Bitwa pod Palędziem”. Organizatorami była sołtys Agnieszka Grzeskowiak oraz Młodzieżowa Rada Gminy Dopiewo.

Główny punkt programu pikniku stanowił przyjazd bractw rycerskich z Poznania, a także spod Wrocławia. Ubrani na średniowieczną modłę, uzbrojeni w topory i miecze zapalęcy, którzy każdą wolną chwilę od obowiązków zawodowych i rodzinnych poświęcają na dosko-

nalenie umiejętności w walce białą bronią – tak wyglądają współcześni wojownicy. Na co dzień przykładni uczniowie i odpowiedzialni mężowie i ojcowie, przy okazji podobnych pikników – szlachetni i doskonale wyszkoleni rycerze. Ich walki, pojedynki i zorganizowana bitwa zapewniły ogromną porcję rozrywki wszystkim tym, którzy tego dnia przybyli do Palędzia.

Jeśli ktoś nie miał ochoty przyglądać się toczonym bojom, mógł zażyć chwili relaksu przy koncercie zespołu „Percival”. Muzyków jednoczy pasja do historii, a kon-

kretniej, do historii Słowian i Wikingów. Udowodnili oni, że melodie i brzmienia, które teoretycznie umilkły przed wiekami, nadal potrafią wywołać emocje i wzruszyć. „Percival” na oczach uczestników zamienił martwą i abstrakcyjną historię w tętniącą życiem muzykę. Nie zabrakło także gier i zabaw; można było nauczyć się strzelać z łuku, dzieci przymierzały zbroje i zwiedzały obozowisko. Impreza wypadła świetnie, dopisali rycerze, dopisali muzycy, a nade wszystko uczestnicy, którzy pokazali, jak powinna wyglądać dobra zabawa.

pm ↗

INFORMACJE Z SOŁECTW GMINY DOPIEWO

DĄBROWA

W Dąbrowie świętowano dzień pieczonego ziemniaka...

Konkurs na największą pyrę, ognisko z kiełbaskami, a do tego masa zabawy i dobrego humoru – tak przebiegł Dzień Pieczonego Ziemniaka w Szkole Astrid Lindgren przy ulicy Szkolnej w Dąbrowie. Zaprezentowano również stroje, których autorzy – młodzi projektanci – inspirowali się prozą szwedzkiej bajkopisarki. Święto zorganizowano po raz drugi z okazji obchodów 10. rocznicy nadania szkole imienia Astrid Lindgren. Wzięły w nim udział dzieci, rodzice i nauczyciele związani z placówką w Dąbrowie.



Święto pieczonego ziemniaka w Dąbrowie. Dzieci prezentują stroje inspirowane prozą patronki szkoły

...oraz rozpoczęto remont boiska

Podczas święta pieczonego ziemniaka odbyły się również gry i zawody sportowe. Na ich organizacji jednak nie kończy się działalność sołectwa w zakresie krzewienia zdrowego stylu życia. – Wreszcie zaczęliśmy robić coś w sprawie boiska. Było zapuszczone i zarosnięte. Teraz teren jest już wyrównany, postawione są nowe bramki. Pozostaje jeszcze zasiać trawę i pływ-

ta będzie gotowa na przyjęcie piłkarzy. Obiektem był zainteresowanym sam GOSiR. Mimo iż w gminie są orliki, każdy wie, że o wolny termin jest trudno. Może z czasem kluby z innych sołectw zechcą grać swoje mecze w Dąbrowie? Boisko było tutaj bardzo potrzebne – mówi Krzysztof Dorna.

DOPIEWO

Sołectwo dopiewskie rozpoczyna drobne przetargi...

– Najwyższy czas ogłosić przetarg na wykonanie ulicy Konarzewskiej. Mam nadzieję, że do końca października poznamy już wykonawców. Potrzebne są tu także firmy, które zajmą się montażem oświetlenia. Ulica Leśna zresztą też wymaga remontów – wylicza Tadeusz Bartkowiak, sołtys Dopiewa. – To wszystko są drobne inwestycje, które trzeba wykonać. O nie się nie martwię, trochę gorzej jest jednak z placówkami edukacyjnymi – dodaje.

...a także próbuje przeforsować projekt nowego gimnazjum

– Potrzebne nam jest nowe gimnazjum, tutaj, w Dopiewie – kontynuuje sołtys. – Pomysł ten jest różnie przyjmowany przez społeczność naszej gminy, ale dla mnie jest to sprawa priorytetowa. Ponad 35 osób w tym roku nie zostało przyjętych do przedszkola w Dopiewie. Rozgorzyczeni rodzice musieli posłać je do Konarzewa i do innych miejscowości. Gdybyśmy wybudowali gimnazjum, wtedy Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Jana Brzechwy

można by powiększyć o dodatkowe grupy przedszkolne. Trzeba jednak najpierw przegłosować projekt, by ktoś zaczął już nad nim pracować. A to też nie jest sprawa łatwa. Już budowa szkoły w Dąbrówce nadszarpnęła budżet i teraz wiele inwestycji stanęło w miejscu. Może być trudno o pieniądze na kolejne placówki edukacyjne, które są niezbędne – mówi Tadeusz Bartkowiak.

W Dopiewie, po gminnych dożynkach, czas na kolejne zabawy

6 października przy ulicy Łąkowej, o godzinie 13, rozpocznie się Święto Drzewa. Wśród szeregu atrakcji zaplanowano m.in. występ zespołu muzycznego Nowy Folklor Afropolski oraz Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator”. Przewidziano również ekokonkursy i ekostoiska. Gmina na organizację wydarzenia otrzymała dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przypomnijmy tylko, że Dopiewo już kilkakrotnie było honorowane różnymi laureami ekologicznymi. Zaraz po ekofestynie przyjdzie czas na zabawę taneczną „Pożegnania lata”, na którą serdecznie zaprasza sołtys Tadeusz Bartkowiak.

SKÓRZEWO

W Skórzewie próbują radzić sobie z drogami...

– Zawiedli nas projektanci. Ich firma się rozpadła, stąd kolejne opóźnienia przy przebudowie ulic Rzemieślniczej i Spółdzielczej. To już jest chyba jakieś fatum. Najpierw powiat poznański nie chciał przy-

długą czas zgodzić się na odpuszczenie wód gruntowych, co jest niezbędne przed wszczęciem remontu, a teraz projektanci nie wywiązali się ze swoich obowiązków. Trzeba ogłosić nowy przetarg. Mam nadzieję, że w przyszłym roku już na dobre ruszą wszystkie remonty, bo nie może być tak, że sołectwo pozostaje wiecznie rozkopane – powiedział Walenty Moskalik, sołtys Skórzewa.

GOŁUSKI

W Gołuskach problem stanowią pożary

– W ostatnim czasie dokonano już sześciu podpałów stogów. Nie cierpiemy z powodu suszy, to jakiś podpalacz grasuje po Gołuskach. Mieszkańcy żywią słuszne obawy. Wiatr, kilka dni bez deszczu i kto wie, gdzie dotrze taki pożar? Urząd gminy na razie nie ustosunkował się do naszych zgłoszeń. Sprawa trafiła również na policję, ale i ci milczą, i zwlekają z odpowiedzią. Nie wiadomo, czy w ogóle ruszyli tę sprawę. Na razie na pożarach tracimy tylko pieniądze. A co, gdy przyjdzie zapłacić wyższą cenę? – opowiada Andrzej Potrawiak, sołtys Gołusek.

DĄBRÓWKA

Niesforni mieszkańcy

– Po pierwsze: sprawa woreczków i psów. Udostępniliśmy mieszkańcom woreczki, by posiadacze czworonogów mogli po nich sprzątać. Rozeszło się jednak tylko 70 woreczków i problem jest nadal aktualny. Po drugie: kosze na śmieci przy przystankach. Ludzie trak-

tuja je jak swoje, przydomowe wysypiska śmieci. Nie nadążamy z ich wypróżnianiem i rozważamy opcję całkowitej likwidacji owych koszy. Poza tym problem stanowią również reklamy, które prywatni przedsiębiorcy umieszczają przy drogach bez zgody gminy lub sołectwa. Tlumaczą się zgodą otrzymaną od powiatu poznańskiego, często jednak się okazuje, że takich nie otrzymali. A reklamy nieraz umieszczane są w miejscach, gdzie zagrażają uczestnikom ruchu drogowego – wylicza Barbara Plewińska, sołtys Dąbrówki.

Burzenie starego domu i ciemność

– Zaczęliśmy już ustalać budżet sołectwa, chcemy również, żeby jak najwięcej projektów z naszej miejscowości weszło w budżet gminy. Niezbędne są pieniądze np. na budowę chodnika przy ulicy Poznańskiej. Chcemy także jak najprędzej wyburzyć dom na rogu Słonecznej i Parkowej. Jego była właścicielka jest już od dawna wymeldowana i ten stary budynek należy usunąć. Kontaktowaliśmy się również wiele razy z Eneą. Czujniki zmierniczki nie spełniają swoich zadań i jest problem z nieregularnie włączającym się oświetleniem. Zdarza się, że Dąbrówka pogrąża się w egipskich ciemnościach, do czego oczywiście nie możemy dopuszczać. Enea sprawdzała czujniki, ale widocznie jest to jakaś poważniejsza awaria. Mam nadzieję, że uda się wszystko naprawić – powiedziała Barbara Plewińska.

pm ↗



34. Sesja Rady Gminy Dopiewo

Sesja rozpoczęła się od wprowadzenia zmian w porządku obrad. Wycofano punkt dotyczący prezentacji Młodzieżowej Rady Gminy, tłumacząc to nieobecnością jej przedstawicieli, a dodano punkt dotyczący przedszkola publicznego w Skórzewie.

Przewodnicząca zanegowała wniosek skarbnika dotyczący wprowadzenia zmian w WPF, uzasadniając to niezachowaniem trybu postępowania, w jakim urząd może takie wnioski składać na sesję. Gdy Zofia Dobrowolska próbowała poprzeć skarbnika, przewodnicząca przypomniała, iż wójt nie ma prawa składać wniosków podczas trwania sesji.

Sprawozdanie wójta

Wójt lakonicznie poinformowała o kontroli, jaką w urzędzie gminy prowadzi Urząd Ochrony Konsumenta w sprawie opłat pobranych od mieszkańców za przyłącza kanalizacyjne. Powiedziała o spotkaniu ze starostą w sprawie poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym na drogach powiatowych leżących w obrębie gminy. Jednym z ustaleń jest instalacja sygnalizacji świetlnej przy przejściu dla pieszych naprzeciwko Aurory w Dąbrówce. Wójt stwierdziła, że sprawa czystości Jeziora Niepruszewskiego leży jej na sercu, w związku z czym uczestniczy i będzie uczestniczyła w spotkaniach z wóldarzami gmin przylegających do tego akwenu, aby poprawić jego czystość i użyteczność społeczną. Wyjaśniła także kwestię kosztów dowozu dzieci do szkół, a na pytanie radnych, skąd wzięła się tak wysoka stawka – ponad 1800 zł za dzień dowozu – odpowiedziała, iż dotyczy to dzieci niepełnosprawnych, które są odbierane z domu, a w podróży musi towarzyszyć im profesjonalny opiekun.

Sołtysi

Podczas głosu udzielonego sołtysom dominował głos sołtys Dąbrówki opowiadającej o rozpadającym się budynku, z którego udało się wymeldować lokatorkę. Sołtys poprosiła urzędników o właściwe zabezpieczenie lokalu, aby nie zagrażał bezpieczeństwu ludzi przechodzących obok niego. Zwróciła się do komendanta straży gminnej z prośbą o interwencję w sprawie nielegalnie powstających przydrożnych reklam, które szpecą otoczenie i mogą negatywnie wpływać na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Zapytała też o akcję wydawania woreczków na psie odchody, gdyż nie zauważa poprawy w zakresie czystości okolicy zaśmieconej psimi ekskrementami. W od-

powiedzi komendanta stwierdził, iż poza Skórzewem akcja rozdawania woreczków poniosła fiasko. W Dąbrówce pobrano tylko 70 sztuk. Pozostały czas przeznaczony dla sołtysów wykorzystano na dyskusję o oświetleniu ulic. Pretekstem do rozmowy było zgłoszenie sołtysa Zakrzewa o wadliwie działających lampach. Stwierdzono, iż operator nonszalancko podchodzi do zgłaszanych awarii automatycznych włączników, co skutkuje częstymi nieprawidłowościami w ich działaniu, a lampy zamiast w nocy, świecą w dzień.

Co z tym VAT-em?

W kolejnym punkcie obrad skarbnik przedstawił informację wójta gminy o przebiegu wykonania budżetu gminy za pierwsze półrocze 2012 r. Wystąpienie to zapoczątkowało długą debatę o szansach na otrzymanie podatku VAT jako zwrotu niesłusznie zapłaconego świadczenia do Urzędu Skarbowego. W wypowiedziach urzędników skarbowych przeważały sądy o pewności zwrotu, natomiast radni wątpili w prawdziwość tych wypowiedzi, zgodnie z zasadą nieoddawania raz już pobranych podat-

Przedszkola: wolnych miejsc brak

Rok Janusza Korczaka powoli się kończy. Miał to być czas poświęcony dialogowi i działaniom na rzecz dzieci. Tymczasem, obok wzniosłych idei, wciąż żywe są problemy, które już dawno powinny zostać rozwiązane. Wrzesień za nami, a miejsc w przedszkolach jak brakowało, tak brakuje nadal.

– Moje dziecko nie dostało się do przedszkola i byłem zmuszony posłać je ponownie do żłobka. A przecież rok różnicy w tym wieku to masa czasu, dziecko się uwstecznia – mówi o swojej sytuacji mieszkaniac naszej gminy, ojciec trójki dzieci. Jego przypadek jednak nie jest odosobniony. W tym roku do przedszkola w Skórzewie wnioskowano o przyjęcie 233 dzieci. Aż 83 pociechy nie dostały miejsca w placówce. A mogło być gorzej. Urząd gminy jednak zainterweniował w ostatniej chwili i przedszkole dostało finansowe wsparcie, dzięki któremu, zamiast 125 osób, przyjęto 150. Jest to pokłosie demograficznego wyżu, o którym pisaliśmy w „Przedmieściach” przed kilkoma miesiącami. W gminie Dopiewo przybywa dużo, bo około 800 młodych osób rocznie.

Dzieci pierwszego wyboru

Co zdecydowało o tym, które dzieci dostały się do przedszkola, a które zostały skazane na powrót do żłobka, emigrację do placówek w innych rejonach powiatu lub obciążenie domowego budżetu opłatami za przedszkole prywatne? – Rekrutacja przebiegała w myśl ustawy ministra edukacji narodowej oraz statutu przedszkola – odpowiada Alicja Studzińska, dyrektor skórzewskiego przedszkola. W pierwszej kolejności przyjmowane są dzieci w wieku 6 lat, a następnie dzieci matek lub ojców samotnie je wychowujących lub rodziców, wobec których orzeczono niepełnosprawność lub niezdolność do pracy. Pierwszeństwo mają również dzieci z rodzin zastępczych. To nie regulamin rekrutacji jednak stanowi tutaj źródło kłopotów niektórych rodziców. Problem jest pochodną przepełnionych przedszkoli i braku wolnych miejsc. Dyrektor skórzewskiego przedszkola bezradnie rozkłada ręce – więcej dzieci nie przyjmie. Li-

mit i tak już został przekroczony, gdy sfinansowano utworzenie kolejnej, dwudziestopięcioposobowej grupy. Gdyby tylko miejsc było wystarczająco dużo, kłopot przestałby istnieć.

Gmina nowych przedszkoli nie wybuduje

Sprawy na pewno nie rozwiążą również dofinansowania rodzin, które zostały zmuszone do posłania dzieci do przedszkoli poznańskich. – Na początku bieżącego roku rozważyliśmy wybudowanie nowego przedszkola w Dopiewie. Później jednak ten projekt został porzucony na rzecz nowego gimnazjum. Po wyprowadzeniu gimnazjum z obecnego budynku Zespół Przedszkolno-Szkolny im. Jana Brzechwy zagospodaruje wszystkie sale na potrzeby szkoły podstawowej i przedszkola. Dzięki temu na obu poziomach zwiększy się liczba wolnych miejsc, otworzy się przestrzeń również na potrzeby przedszkola – mówi wójt Zofia Dobrowolska. – Rozumiem również, że jest to sprawa najwyższej wagi. My, jako gmina, odchodzimy od budowy nowych przedszkoli. Otwieramy się bowiem na współpracę z prywatnymi inwestorami. W tym roku podpisałam dwa listy intencyjne z prywatnymi przedsiębiorcami, którzy wybudują dwie nowe placówki i poprowadzą w nich przedszkola o charakterze publicznym. Gmina przekaze im dotację na działalność w 100 proc. wysokości, tj. w kwocie, którą wydalaby na prowadzenie własnego przedszkola. Rodzice w ogóle nie powinni odczuć, że ich dzieci będą uczęszczać do przedszkola prywatnego. Gmina w ostatnich latach zrobiła krok do przodu w kwestii dostępu do oświaty. Zaadaptowany został budynek szkoły na przedszkole w Zakrzewie, wygospodarowano pomieszczenia do wychowania przedszkolnego w budynkach szkół w Więckowicach i w Dopiewcu, a w roku 2011 wybudowano dwa nowe przedszkola w Konarzewie i Skórzewie. Jednak potrzeby nie maleją, a wręcz przeciwnie, rosną. Mam nadzieję, że planowane rozwiązania oraz sieć przedszkoli prywatnych zaspokoją problemy w tym zakresie. – dodaje.

Paweł Micnas



Fot. Przemysław Czekalski

Obradom sesji towarzyszył puchar

Puchar dla radnych

Przed realizacją kolejnego punktu obrad przewodnicząca poinformowała o udziale radnych z Dopiewa w samorządowym turnieju w minigolfa, jaki odbył się w Kórniku. Drużyna naszych radnych, w składzie: Magda Gąsiorowska i Radosław Przestacki zdobyli pierwsze miejsce. W konkurencjach indywidualnych na najwyższym podium stanęła po raz drugi przewodnicząca. Zaprezentowała zdobyty puchar, który cały czas towarzyszył obradom sesyjnym. Następne punkty obrad przegłosowano pozytywnie, czyli wyrażono zgodę na udzielenie odpłatnej służebności przesyłu na rzecz Enea w sześciu miejscach na terenie gminy instalacji wiązki kabli energetycznych, poza tym nadano nazwy nowym ulicom. I tak przybyły nam: Cisowa i Gwiaździsta w Zakrzewie, Aksamitkowa i Szlachcka w Dopiewie oraz Cukrowa w Dąbrówce.

Mimo optymistycznego nastawienia skarbnik był przeciwny wnioskowi o wpisanie do budżetu gminy na obecny rok sumy ponad 2 mln złotych jako zwrotu z US. Wniosek ten i tak upadł, gdyż sama rada odrzuciła go w głosowaniu, uchwalając inny, mówiący o zwolnieniu nadzwyczajnego posiedzenia w momencie otrzymania spodziewanej kwoty. Na końcu tej debaty przewodnicząca poprosiła skarbnika o krótkie szkolenie dla radnych z zakresu rachunkowości dotyczącej głównie podatku VAT, dostrzegając tym samym brak niekiedy elementarnej wiedzy z tego zakresu u dyskutantów i u samej siebie. Propozycja spotkała się z aprobatą. We wnioskach radnych dużo miejsca poświęcono właściwemu oznakowaniu miejscowości, czego najbardziej domagał się radny Pałędzia Jacek Strychalski, zauważając, że oznakowanie dojazdu do swojego osiedla przez jednego z deweloperów nie rozwiązuje sprawy.

Przemysław Czekalski



Jak użytkujemy las?

Wtajemniczając czytelników w zasady gospodarowania w lesie, powinnam zacząć od hodowli lasu, czyli wyjaśnić, jak powstaje las i jak go pielęgnujemy. Z uwagi jednak na wycinkę drzew pod Poznaniem i duże zainteresowanie, żeby nie powiedzieć – zaniepokojenie okolicznych mieszkańców i turystów, przywołam informacje, które pozwolą zrozumieć, czym jest użytkowanie lasu, zarówno w podpoznańskich lasach, jak i w całej Polsce.

Każdy wie, że głównym bogactwem lasu jest drewno, ale czy każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, ile lat potrzeba, by z posadzonego niegdyś drzewka drewno, w postaci różnych produktów (opał, meble), trafiło do naszych domów?

Drzewo można ścinać (pomijając zabiegi hodowlane), gdy osiągnie tzw. wiek rębności. Wiek ten zależy od gatunku drzewa. Aby uzyskać drewno dobrej jakości, trzeba je ścinać w wieku 40 lat. Natomiast drzewa uchodzące za długowieczne, na przykład dęby, najlepiej ścinać po osiągnięciu przez nie wieku 140 lat. Przez stulecia drzewa ścinano toporami i siekierami, później wynaleziono piłę. W ubiegłym wieku pojawiły się pierwsze pilarki spalinowe, które do dzisiaj są podstawowymi narzędziami drwala.

Zamiast człowieka

Obecnie wykorzystuje się w lasach maszyny wielooperacyjne – harwestery. I właśnie taką maszynę możemy zobaczyć w podpoznańskich i dopiewskich lasach. Harvester nie tylko ścina drzewa, ale również je okrzusuje (obcina z gałęzi) i precyzyjnie przeryza na krótsze odcinki w zależności od zapotrzebowania klienta. Dawny drwal zmienił się w operatora obsługującego komputer w klimatyzowanej kabinie maszyny. A co z ochroną środowiska, czy taki „potwór” nie zachowuje się w lesie jak słoń w sklepie z porcelaną? Jest wprost przeciwnie. Precyzyjne, sterowane komputerowo głowice ścinkowe ścinają drzewo praktycznie bez jego powalania, nie czyniąc spustoszenia w otaczającej roślinności.

Wprawdzie taka maszyna sporo waży (powyżej 10 ton), ale dzięki dużej powierzchni opon kół nacisk wywierany na 1 cm² gleby jest mniejszy niż w przypadku konia. Pomimo dużych gabarytów harvester nie niszczy okolicznych drzew, ponieważ porusza się po wcześniej wyznaczonych szlakach zrywkowych. Nie niszczy więc gleby i nie kaleczy rosnących drzew. Ścięte drzewa układane w stopy wywożone są z lasu za pomocą ciągników zrywkowych. Te nowoczesne – to forwardery, wyposażone są w żurawie hydrauliczne i przyczepy. Dzięki temu drewno nie jest wleczone po ziemi i nie niszczy ściółki leśnej ani roślin runa leśnego.

Uwaga! Wyręb lasu!

Dzięki nowoczesnym maszynom praca stała się znacznie bezpieczniejsza, co nie znaczy, że w lesie, w którym ścina się i wywozi drewno, jest bezpiecznie. Na czas wykonywanych prac leśnicy na każdej drodze stawiają tablice ostrzegawcze zakazujące wstępu do lasu. Niezastosowanie się do ostrzeżeń można przepłacić nawet utratą życia.

Wszystkich okolicznych mieszkańców oraz miłośników przyrody zapewniamy, że wycinka wyznaczonych w lesie drzew to niezbędne zabiegi hodowlane poprawiające jakość pozostałego na pniu surowca, natomiast miejsca, w których wycina się większość drzew – tzw. zręby, już następnej wiosny zostaną odnowione – stare drzewa zostaną zastąpione nowym pokoleniem.

*Małgorzata Kozaryn
specjalista ds. ochrony przyrody
i edukacji leśnej
Nadleśnictwo Konstąntynowo*



Fot. Nadleśnictwo Konstąntynowo

Harvester podczas pracy

REKLAMA

PARETO BIURO RACHUNKOWE

ŚWIADCZYMY USŁUGI KSIĘGOWE I PODATKOWE W ZAKRESIE:

<p>PROWADZENIA:</p> <ul style="list-style-type: none"> ➢ Ksiąg rachunkowych ➢ Podatkowej Księgi Przychodów i Rozchodów ➢ Ryczałtu ewidencjonowanego 	<p>SPORZĄDZANIA:</p> <ul style="list-style-type: none"> ➢ Deklaracji podatkowych CIT, PIT, VAT i akcyzowych ➢ Sprawozdań finansowych i analiz finansowych ➢ Sprawozdań GUS 	<p>OBSŁUGI:</p> <ul style="list-style-type: none"> ➢ ZUS ➢ Kadry i płace
---	--	---

Licencjonowane Biuro Rachunkowe działające na rynku usług księgowych od 15 lat.
Stawki preferencyjne, odbiór dokumentów – na życzenie Klienta – gratis !!!

60-591 Poznań, ul. Piękna 5/5
Tel./fax. 61 663 07 30, 61 663 07 33
www.pareto.com.pl
pareto@poczta.onet.pl



Zabójczy azbest

Azbest jest jednym z najgroźniejszych zanieczyszczeń środowiska naturalnego. Na terenie gminy Dopiewo powierzchnia pokryć dachowych z wykorzystaniem azbestu wynosi ponad 50 tys. m². Po wykonanej w 2009 r. inwentaryzacji oceniono ich stan jako dość dobry, jednak z każdym rokiem użytkowania stan ten się pogorsza, stwarzając zagrożenie dla zdrowia mieszkańców. 28 września minął termin składania wniosków o dofinansowanie, do 70 procent, usuwania wyrobów zawierających azbest. Do urzędu gminy Dopiewo wpłynęło zaledwie 14 wniosków. W innych gminach zainteresowanie też jest niewielkie.

Azbest, czyli...

Azbest jest minerałem występującym naturalnie w przyrodzie. Dzięki takim właściwościom jak wytrzymałość mechaniczna, odporność na czynniki chemiczne i wysokie temperatury zyskał szerokie zastosowanie. Wyroby zawierające azbest powszechnie stosowano w budownictwie, energetyce, transporcie i przemyśle chemicznym. Na terenie naszej gminy azbest występuje najpowszechniej w postaci eternitu falistego stosowanego jako pokrycia dachowe.

Koordinatorem realizacji projektu jest starostwo powiatowe w Poznaniu. Akcja podejmowana jest rocznie od 2006 roku. Gmina Dopiewo bierze w niej udział regularnie, od samego początku. W związku z tym, że zainteresowanie programem w gminach jest niewielkie, nie jest pewne, czy kolejna oka-

że na otrzymanie dofinansowania do usuwania azbestu się pojawi. W styczniu powinno być wiadomo, czy starostwo powiatowe będzie koordynować projekt – edycja 2013. Ci, którzy nie zdążyli lub z innych względów nie złożyli wniosków w tym roku, a chcieliby skorzystać z dofinansowania, powinni na wiosnę 2013 roku odwiedzić stronę internetową gminy lub kontaktować się z referatem planowania przestrzennego i ochrony środowiska. Uzyskają tam informację na temat tego, czy projekt będzie realizowany, czy nie, a jeśli tak, to na jakich zasadach.

Dlaczego azbest jest taki niebezpieczny?

Ze względu na swoje właściwości fizyko-chemiczne azbest utrzymuje się w środowisku bardzo długo, stanowiąc zagrożenie dla ludzi. Minerale ten nie jest biodegradowalny,

a raz wprowadzony do ekosystemu pozostaje w nim przez setki lat. Włókna azbestu przedostają się do powietrza atmosferycznego w wyniku korozji materiałów, które zawierają ten minerał. Azbest stwarza zagrożenie dla zdrowia w sytuacji nieumiejętnego usuwania pokryć dachowych oraz leżąc na dzikich wysypiskach śmieci. Azbest jest czynnikiem rakotwórczym i jednym

z najgroźniejszych zanieczyszczeń środowiska naturalnego. Najbardziej niebezpieczne i najsilniej rakotwórcze są włókna azbestowe o średnicy poniżej 3 μm (mikrometrów) i długości 5 μm, które unoszą się w powietrzu. Włókna te wnikają do dolnej części układu oddechowego (płuc) i powodują takie schorzenia jak łagodne zmiany opłucnowe, międzybłoniaki i raka płuc.

Ze względu na silnie rakotwórcze działanie azbestu i stwarzane zagrożenie dla środowiska i ludzi wykorzystanie tego minerału, przemieszczanie i usuwanie z otoczenia jest obwarowane szczególnymi środkami ostrożności.

Finansowanie usuwania azbestu

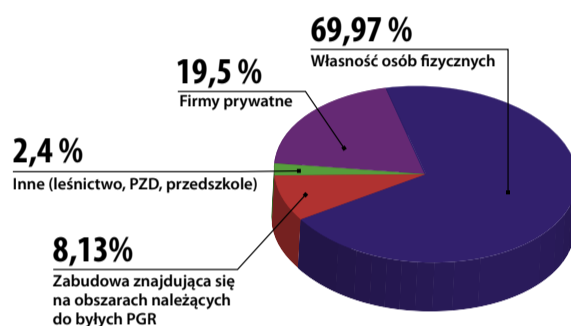
Koszty usuwania odpadów niebezpiecznych, a do takich zaliczany jest azbest, są znaczne. Obecnie dostępne są trzy główne źródła finansowania demontażu, transportu i unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest: pożyczki i dotacje ze środków krajowych funduszy ochrony środowiska, których beneficjentami są jednostki samorządu terytorialnego, środki unijne w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 oraz Regionalnych Programów Operacyjnych,

które są kierowane m.in. do spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, gmin wiejskich, młodych rolników, rolników podejmujących działalność nierolniczą, a także kredyty komercyjne i preferencyjne. Zgodnie z polskim prawem wyroby zawierające azbest mogą być wykorzystywane nie dłużej niż do 31 grudnia 2032 r.

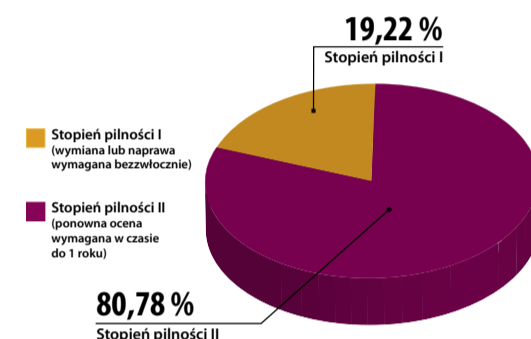
Kto może usuwać azbest?

Ze względu na rakotwórcze działanie azbestu i jego długotrwałe utrzymywanie się w środowisku naturalnym uprawnienia do demontażu, transportu i utylizacji wyrobów azbestowych posiadają specjalistyczne firmy, a usunięte produkty powinny trafić na specjalne składowiska odpadów niebezpiecznych. Przetarg na wykonanie prac związanych z usuwaniem wyrobów azbestowych z terenu powiatu poznańskiego wygrała firma Zakład Gospodarki Komunalnej „GRONEKO” z siedzibą w Mikorzynie. Umowa pomiędzy Powiatem Poznańskim a „GRONEKO” została podpisana w dniu 29 czerwca br. i od tego dnia były przyjmowane wnioski od zainteresowanych mieszkańców.

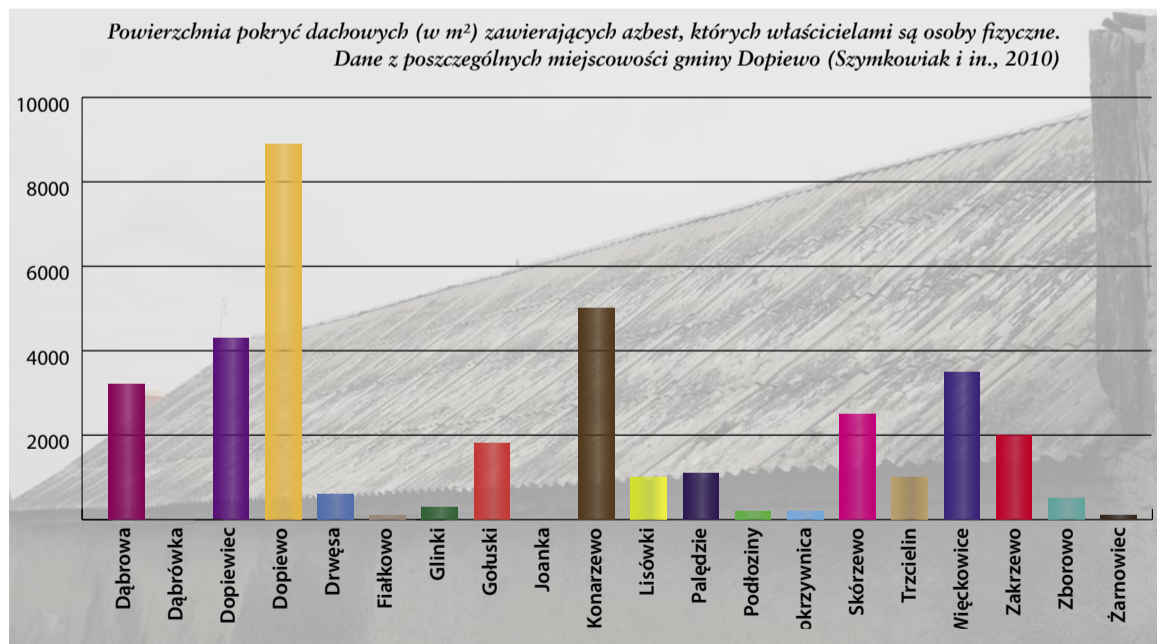
Sylwia Mikołajczyk ↗



Właściciele pokryć dachowych zawierających azbest, a znajdujących się na terenie gminy Dopiewo (Szymkowiak i in., 2010)



Ocena stanu i możliwości bezpiecznego użytkowania wyrobów zawierających azbest (Szymkowiak i in., 2010)



Powierzchnia pokryć dachowych (w m²) zawierających azbest, których właścicielami są osoby fizyczne. Dane z poszczególnych miejscowości gminy Dopiewo (Szymkowiak i in., 2010)



Zaczęło się od czterech pancernych



Historia w życiu Eligiusza Tomkowiaka odgrywa ogromną rolę. Jego dom pełen jest pamiątek i dokumentów z przeszłości. Jest on autorem ponad 350 publikacji. Za swoje osiągnięcia został nagrodzony prestiżowymi nagrodami.

Damian Rubik



90. rocznica wybuchu powstania wielkopolskiego. Delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w składzie: Eligiusz Tomkowiak, wiceprezes Zarządu Głównego, o. Eustachy Rakoczy i Andrzej Szymankiewicz, prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego składają wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, 27.12.2008 r.

Eligiusz Tomkowiak z zawodu jest elektroradiologiem, pracuje w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Jednak to nie medycyna zajmuje najwięcej miejsca w jego życiu, lecz historia regionu i powstania wielkopolskiego. Jak podkreśla regionalista, potrafi wskazać dokładnie rok, w którym

zaczął fascynować się historią. – To było w 1966 roku. Wtedy zaczęto pokazywać w telewizji serial „Cztery pancerni i pies”. Film cieszył się ogromną popularnością. Telewizja utworzyła tzw. Telewizyjne Kluby Pancerne, czyli coś na wzór załogi czołgu Rudy. Czterech chłopaków lub cztery dziewczyny i koniecznie jakiś burek jako Szarik – opowiada. Wspomina, że stan osobowy załogi zgłaszało się do telewizji, która

rejestrowała załogę i wysyłała legitymacje Telewizyjnego Klubu Pancernych razem ze znaczkiem w postaci rąbu. – Rąb w nomenklaturze wojskowej oznacza czołg. Na tym rąbie był rudy, na rudym odcisnęta dłoń – opowiada historyk. „Załogi pancerne” musiały wykonywać różne zadania, np. pomagać osobom starszym. Innym z takich zadań było szukanie pamiątek rodzinnych. – Na strychu znalazłem

pamiątki po dziadku, po wuju, a nawet po pradziadku. I tak to się zaczęło – zaznacza.

Drzewo genealogiczne

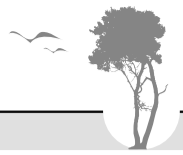
Znalezione na strychu pamiątki związane były z wojskiem. Pradkowie Eligiusza Tomkowiaka walczyli na różnych frontach w Europie. Wujek służył w 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich w Lesznie. W 1939 roku brał udział w wojnie, po czym w okolicach Walewic został wzięty do niewoli przez hitlerowców. Wkrótce wywieziono go do Niemiec, a stamtąd w 1947 r. wyjechał do Kanady i tam w 2006 roku zmarł. Dziadek ze strony ojca był na początku żołnierzem armii pruskiej. Służył w wojsku jeszcze w ostatnich latach XIX wieku. Brał udział w pierwszej wojnie światowej. Początkowo walczył na froncie wschodnim i tam został ranny w ramię. Leczono go w szpitalu polowym, a potem przeniesiono do Krakowa. W końcu trafił do szpitala wojskowego w Poznaniu. Operował go prof. Ireneusz Wierzejewski, założyciel polskiej ortopedii. W ostatnim roku wojny dziadek Eligiusza Tomkowiaka walczył jeszcze na froncie francuskim. – O tym, co się działo z dziadkiem w czasie pierwszej wojny światowej dowiedziałem się z dokumentów, które udało mi się otrzymać z ministerstwa wojny RFN. Starania trwały prawie osiem lat – mówi. Później walczył w powstaniu wielkopolskim 1918-1919. Pradziadek regionalisty brał udział w wojnie francusko-pruskiej w latach 1870-1871. Natomiast prapradziadek walczył w powstaniu listopadowym. – Ze strony ojca zbadaliśmy dwanaście pokoleń w głąb,

natomiast po kądzieli (rodzina babci) szukaliśmy głębiej i korzenie są jeszcze ciekawsze. Nie szukaliśmy dalszych gałęzi, bo opracowanie jednego drzewa genealogicznego zajęło dwadzieścia lat – opowiada Eligiusz Tomkowiak. Jego babcia pochodzi w prostej linii od Marcina Zborowskiego, który uwieczniony jest na obrazie „Unia Lubelska” Jana Matejki. Jego syn Samuel naraził się królowi. Pomimo zakazu pojedynkował się i zabił swojego rywala. Został skazany na śmierć przez ścięcie. Król go nie ulaskawił. Egzekucja odbyła się w Krakowie. Do dzisiaj wydarzenie to upamiętnia płyta. – Badanie własnych korzeni to gorszy nałóg niż palenie papierosów lub picie alkoholu. Jest to zajęcie bardzo wciągające, ale żmudne. Najlepiej współpracować z wieloma osobami, którzy też zajmują się genealogią. Podczas szukania dokumentów w archiwach natrafiamy na różne nazwiska. Zdobytymi informacjami dzielimy się w gronie kolegów – opowiada historyk.

Historia nawet w PRL

Okres PRL to ograniczanie swobód obywatelskich m.in. utrudnianie poznawania historii. Nie o wszystkim można było mówić. Eligiusz Tomkowiak wspomina swoje zajęcia w szkole. – Pierwszy raz mówiłem publicznie o historii w czwartej klasie szkoły średniej. Wtedy na lekcji jeden z kolegów zapytał nauczyciela, czy powie nam coś na temat Katynia. Nauczyciel zapytał, czy chcemy przygotowywać referaty. Rozmawialiśmy zupełnie swobodnie, tak samo jak w klubie historycznym, który powstał przy na-





Przed koszarami Brytyjskiej Gwardii Konnej, Londyn 6.9.2010 r.



Archiwum Eligiusza Tomkowiaka (x6)

Fragment wystawy pt. „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919” w Muzeum Regionalnym w Sęszewie, 20.1.2008 r.



Uroczysta Sesja Rady Gminy Dopiewo z okazji promocji II tomu książki pt. „Mieszkańcy Gminy Dopiewo w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Słownik biograficzny” oraz wręczenia medali „Zasłużony dla Gminy Dopiewo”, Dopiewo 24.5.2010 r. Od lewej: Andrzej Strażyński, wójt gminy Dopiewo, radny Henryk Kapciński, Zofia Dobrowolska, przewodnicząca Rady Gminy (obecna wójt), Piotr Dziembowski, radny, i Eligiusz Tomkowiak



Spotkanie nt. powstania wielkopolskiego z Kibolskim Klubem Dyskusyjnym w Wiary Lecha, Poznań 2.2.2011 r.



Promocja książki pt. „Mieszkańcy Gminy Dopiewo w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919”, Dopiewo, 8.5.2009 r. Od lewej: współautor wydawnictwa dr Zdzisław Kościński i Eligiusz Tomkowiak

szym liceum – opowiada. W walce z władzami Eligiusz Tomkowiak ma też swoje zasługi. Wspólnie ze znajomymi w 1979 roku zakładali „Solidarność”. Piastował również stanowisko wiceprzewodniczącego koła „Solidarności” w poznańskim Szpitalu im. Strusia. Jak sam przyznaje, nie odczuł zbytniego inwigilowania przez władze. – Nie wszystkich prześladowano. Tych, którzy ostro walczyli owszem, ale pozostałych nie bardzo, bo gdyby chcieli zamknąć wszystkich przedstawicieli zakładów, to nie starczyłoby miejsca w więzieniach – mówi.

Wyjątkowa kolekcja

Ponad 10 tysięcy książek, kilka tysięcy fotografii, 300 mundurów i masa odznaczeń – tak wygląda


kolekcja zbiorów Eligiusza Tomkowiaka. – Gromadzę też materiały archiwalne dotyczące powstańców wielkopolskich, mieszkańców naszej gminy, kawalerów Virtuti Militari i żołnierzy wojsk wielkopolskich. Mam dokumenty oryginalne, kopie i mikrofilmy dotyczące 65 tysięcy osób. Część materiałów została opracowana w publikacjach, część jest sukcesywnie opracowywana – zaznacza. Jego zbiory są prezentowane przede wszystkim na wystawach, jednak w tej chwili wszystko jest spakowane w domu. – To wszystko zajmuje powierzchnię ok. 80 m². Książki w mieszkaniu wypełniają salon (regaly po trzy rzędy). Mundury zajmują salon i sypialnię. Pod łóżkiem w sypialni też jest specjalna półka. Pół szafy na ubrania zajmują pamiętki – wymienia.

Eligiusz Tomkowiak ma na swoim koncie ponad 350 publikacji. Wiele z nich to artykuły, część to materiały pokonferencyjne, komunikaty, referaty i biogramy. Pasjonat jest członkiem dwóch towarzystw: Miłośników Dawnej Broni i Barwy, zrzeszającego ok. 400 osób w Polsce, i Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Ponadto od ośmiu lat jest sekretarzem redakcji Słownika Biograficznego Powstańców Wielkopolskich. W tej chwili zajmuje się składaniem dziewiątego tomu słownika. Za swoje zasługi został doceniony i nagrodzony dwiema prestiżowymi nagrodami: Dobosz Powstania Wielkopolskiego, za propagowanie idei powstania i tytuł Hetmana Kolekcjonerów Polskich. Otrzymała ją dotychczas 100 osób m.in. Szymon Kobyliński,

Jan Nowak-Jeziorański, Waldemar Łysiak czy Wojciech Fibak.

Młodzi to przyszłość

Wraz z innymi członkami Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Eligiusz Tomkowiak przygotowuje specjalne lekcje w szkołach. Dzieci mają okazję poznać bliżej historię powstania wielkopolskiego, porozmawiać i zobaczyć przedmioty z nim związane. Czasami uczniowie są proszeni o przyniesienie własnych pamiętek rodzinnych. – Okazuje się, że wiele dzieci ma ciekawych krewnych – zauważa. Podczas spotkań omawiają historie powstańców wielkopolskich, śląskich i żołnierzy. Dzieci są bardzo spon-

taniczne. Wcześniej wiedzą, na jaki temat będzie rozmowa, więc Tomkowiak zawsze stara się, aby na zajęciach był dialog, a nie monolog. – Kiedyś przeżyłem bardzo miły moment. Zostałem zaproszony do na lekcję do gimnazjum. Część uczniów była bierna, ale większość się zgłaszała. W tej klasie jeden chłopak był wyjątkowo aktywny. Zgłaszał się i odpowiadał właściwie na każde pytanie. Podszedłem do niego po lekcji i zapytałem, jak to się stało, że jest tak doskonale przygotowany. On się uśmiechnął i odpowiedział, że byłem kiedyś u niego w szkole podstawowej i go zainteresowałem tematem powstania – wspomina. – I właśnie po to, by jedno z dzieci zainteresowało się historią, warto chodzić do szkół – dodaje pasjonat. 



Trzeba cierpliwości

Budżet powiatu musi być wypadkową zadań realizowanych na terenie całego powiatu. A powiat to siedemnaście gmin. Jako wicestarosta nie mogę lobbować za jedną z nich. Jeśli mamy coś zrobić w Dopiewie, musimy to realizować również w innych gminach. Niekoniecznie też w jednym roku budżetowym.

Rozmowa z Tomaszem Łubińskim, wicestarostą poznańskim

Paweł Napieralski: Mieszkańcy Dąbrówki domagają się przebudowy ulicy Poznańskiej. Brakuje chodników, przejść dla pieszych, jest niebezpiecznie. Ulica Poznańska jest drogą powiatową. Czy starostwo ma w planach jakieś działania w związku z modernizacją tej ulicy?

Tomasz Łubiński: Takie plany mamy już od dawna, czekaliśmy tylko na zakończenie budowy S-11. To samo dotyczy ulicy Poznańskiej w Skórzewie, gdzie mieszkańcy i rodzice dzieci także przekazali nam petycję. Staramy się przewidzieć różne sytuacje, jednak nie zawsze są one od nas zależne. W przypadku gminy Dopiewo wiedzieliśmy, że problemy wystąpią w obu tych miejscowościach. W całym powiecie poznańskim 75 procent inwestycji mieszkaniowych i przemysłowych lokuje się przy drogach powiatowych. Właśnie taką sytuację mamy w Skórzewie i Dąbrówce. Jeśli przyjrzymy się tej ostatniej, szybko zauważymy, że nie ma tam miejsca na przykład na chodnik. Niestety, w tym zakresie osiedla nie zostały najlepiej zaprojektowane. Dzieje się tak, ponieważ gminy w trakcie tworzenia miejscowych planów wyłączają z obszaru opracowania nasze drogi. Wtedy nie możemy nic zrobić. Jednak zawsze sygnalizujemy, że skomasowanie nowych osiedli zwiększy natężenie ruchu. Proszę spojrzeć na to, co dzieje się w Dąbrówce, gdzie realizowane są inwestycje firm deweloperskich. W Dopiewcu powstają kolejne nowe domy. Wiemy już, że przy drodze między Skórzewem i Dąbrówką prawdopodobnie powstaną kolejne osiedla. Proszę więc powiedzieć, jak właściwie poprowadzić ruch samochodowy tymi drogami? Na marginesie, w powiecie poznańskim na jedną rodzinę statystycznie przypadają trzy samochody osobowe.

Czy to nie jest zrzucanie odpowiedzialności na zarządy gmin?

Pracujemy w warunkach, których sami nie stworzyliśmy. Powiat poznański tworzy siedemnaście gmin, w szesnastu z nich znajdują się drogi powiatowe. Jeśli spojrzeć na dane demograficzne, łatwo zauważyć, że w ciągu dziesięciu lat przybyło nam 100 tys. mieszkańców. Oczywiście jest, że nadążanie z budową infrastruktury technicznej i społecznej napotyka bariery finansowe. W skali powiatu to właśnie Dopiewo jest liderem w zakresie przyrostu liczby mieszkańców. W ciągu ostatniej dekady liczba ta wzrosła o 86 procent.

Może więc Dopiewo, jako najprężniej rozwijająca się gmina, wymaga wyjątkowych rozwiązań? Nie możemy zapominać też o rozwijającej się w podobnym tempie gminie Rokietnica, o Kostrzynie, gdzie przygotowane są ogromne tereny pod budownictwo mieszkaniowe, o Buku, gdzie wydzielono dużą strefę aktywizacji gospodarczej, czy choćby o Swarzędzu, Komornikach... W każdej gminie występują podobne problemy.

Oczywiście takie przyrosty liczby mieszkańców i inwestycji będą miały wpływ na działania powiatu w tych gminach.

W powiecie jest tyle terenów pod budowę mieszkań, że aglomeracja powinna liczyć dwa miliony mieszkańców. Powiat nie jest w stanie wszędzie w jednym czasie zmodernizować dróg na potrzeby deweloperów i nowych mieszkańców. Mamy już za sobą skuteczne próby montażu finansowego z udziałem deweloperów. Przykładem jest Rozalin, na terenie którego działa dwóch deweloperów. Jeden z nich był głównym partnerem, który sfinansował 75 procent kosztów przebudowy drogi.

Starostwo liczy więc przy modernizacji i budowie dróg na pomoc deweloperów?

Ulica Poznańska w Dąbrówce będzie wymagała zwiększonych nakładów. Przeciętna droga klasy głównej ma 6 metrów i musi składać się minimum z jezdni, chodników, ścieżek rowerowych i odwodnienia. Czy ulica Poznańska ma tyle miejsca?

Czy modernizacja ulicy Poznańskiej w Dąbrówce znajdzie się w budżecie powiatu na 2013 rok?

Już w 2011 roku pojawiły się dwa zapisy odnośnie do Dopiewa. Pierwszy dotyczył przebudowy ulicy Poznańskiej w Skórzewie, drugi – modernizacji ulicy Poznańskiej w Dąbrówce. Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych otrzymał upoważnienie do zawarcia umów dotyczących projektowania z płatnościami w roku 2012 i 2013. Jak widać, w tej sprawie zaczęliśmy działać dwa lata temu. Obecnie projektowana jest przebudowa ulicy w Skórzewie. Jeśli chodzi o Dąbrówkę, jesteśmy na etapie przygotowywania projektu koncepcyjnego.

Odnośnie do Skórzewa, czy plan dotyczy ulicy Poznańskiej na całej długości?

Początkowo w planach był odcinek od ronda do ulicy Zakręt. Jednak radni gminy Dopiewo pod pojęciem ulicy Zakręt rozumieli łuk przy gimnazjum. Do tego miejsca przeprowadzona zostanie modernizacja. Projekt jest już na ukończeniu, jednak wystąpiły pewne problemy. Chodzi o kwestię rozwiązania zrzutu wód deszczowych i akustykę. System odprowadzania wód deszczowych będzie służył nie tylko naszej drodze, ale również krzyżującym się z nią drogami gminnymi. Ulicę Poznańską w Skórzewie chcieliśmy zgłosić do tegorocznej edycji Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, jednak nie ma możliwości wydania ZRID-u. Przygotowanie dokumentacyjne tego rodzaju drogi trwa przeciętnie półtora roku, dlatego będzie gotowa do



Fot. Paweł Napieralski

zgłoszenia w przyszłorocznej edycji, a więc do realizacji w 2014 r. Jeśli chodzi o ulicę Poznańską w Dąbrówce, udało nam się wymóc na firmie Skanska modernizację odcinka od węzła do zakrętu. Obecnie konstrukcja drogi na całej długości jest lepsza, niż była wcześniej.

Co Pan sądzi o petycji mieszkańców Dąbrówki?

Ten scenariusz powtarza się często. Musimy działać racjonalnie. Już dwa miesiące trwają prace nad koncepcją przebudowy ulicy Poznańskiej w Dąbrówce, więc do końca roku ten etap powinien być zakończony. Koncepcję będziemy także uzgadniać z gminą Dopiewo, ponieważ nasza droga krzyżuje się z drogami gminnymi. Każda droga musi być zaprojektowana zgodnie z wymaganiami technicznymi określonymi w rozporządzeniu ministra transportu. Dotyczy to gabarytów drogi, w zależności od jej klasy technicznej, warunków wyznaczania przejść dla pieszych i odległości między sygnalizacjami świetlnymi. W Dąbrówce problemem będzie sposób wyjazdu ze szkoły i kościoła, ponieważ oba obiekty położone są bardzo blisko przejazdu kolejowego. Rozwiązanie musi być precyzyjnie przemyślane.

Możemy podać termin realizacji przebudowy ulicy Poznańskiej w Dąbrówce?

Jest to droga przewidziana do zgłoszenia w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych w 2014 r. Termin realizacji to 2015 r. Nie znaczy to jednak, że do tego czasu nie się nie będzie na niej działo. Zleciliśmy opracowanie projektu sygnalizacji świetlnej. Wiemy już, że powstanie w okolicach „Stokrotki”,

bo tylko tam jest to możliwe. Poza tym powstanie nowa nakładka na jezdni, wykonane zostaną też oznakowania poziome i pionowe.

Kto zapłaci za przebudowę?

Kwota inwestycji, pomniejszona o dotację, zostanie równo podzielona pomiędzy gminę i powiat. Konsekwencje budowy osiedli, dwóch centrów handlowych, szkoły i kościoła muszą się rozkładać. Mamy nadzieję, że również przedsiębiorcy będą uczestniczyć w montażu finansowym.

Problemy Dąbrówki zna Pan dobrze. Jak się Panu mieszka w Dąbrówce?

Bardzo dobrze.

Jako mieszkaniec gminy, radny powiatu i wicestarosta lobbuje Pan za Dopiewem?

Jako wicestarosta nie mogę lobbować za jakąkolwiek gminą. Budżet powiatu, aby został uchwalony, musi być wypadkową zadań realizowanych na terenie całego powiatu. A powiat to siedemnaście gmin. Jeśli mamy coś zrobić w Dopiewie, musimy to realizować również w innych gminach. Niekoniecznie też w jednym roku budżetowym.

W gminie Dopiewo drogi powiatowe są nie tylko w Dąbrówce i Skórzewie. Czy planuje się działania na innych odcinkach?

Chcielibyśmy wyremontować drogę w Konarzewie, odcinek do Trzcielina, i w Więckowicach. Jednak z tego co wiem, w obu miejscowościach nie ma kanalizacji sanitarnej, a te prace powinny wyprzedzać gruntowne remonty dróg. Proszę również pamiętać o planowanej budowie odcinka S-5.





Jesienny spacer

Miłośnikom historii proponuję wycieczkę śladami Napoleona Bonaparte, który w 1806 roku gościł w pałacu Konarzewo. Na tych, którzy kochają dziką przyrodę, czeka rezerwat „Trzcielińskie Bagno”.

Parafialny konkurs fotograficzny rozstrzygnięty

Konkurs fotograficzny pt. „Wszystko co żyje, niech chwali Maryję”, zorganizowany przez ks. Krzysztofa Różańskiego, proboszcza parafii w Konarzewie, został rozstrzygnięty podczas parafialnych dożynek. W konkursie wzięło udział siedemnastu autorów zdjęć, którzy nadesłali około 100 prac. Zwycięzcami zostali: Zuzanna i Jakub Zamorscy, drugie miejsce zajęły Zuzanna i Emilia Krok, a trzecie przypadło w udziale Dominice Rebelce i Zuzannie Słomińskiej.

S.M. ↑

ZAPOWIEDZI KULTURALNE

8 października, godz. 17 – spotkanie Klubu Seniora „Promyk” z okazji Międzynarodowego Dnia Ludzi Starszych i Niepełnosprawnych – „Lata dwudzieste, lata trzydzieste...”, sala Biblioteki w OSP Dopiewo, ul. Szkolna 21

9 października, godz. 9.30 – spotkanie autorskie pisarki Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel, filia biblioteczna w Skórzewie

9 października, godz. 11 – spotkanie autorskie pisarki Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel, sala biblioteki, ul. Konarzewska 12

15 października, godz. 11 – spektakl teatralny dla dzieci pt. „Wyjątkowe rodzeństwo”, sala biblioteki, ul. Konarzewska 12

25 października, godz. 16 – spektakl teatralny dla dzieci pt. „Piękna i bestia”, sala biblioteki, ul. Konarzewska 12

Źródło: <http://www.wessi.linuxpl.info/biblioteka>

S.M.

Pałac Radomickich w Konarzewie jest jedną z najlepiej zachowanych rezydencji magnackich w Wielkopolsce. Ma bogatą historię. Został wybudowany pod koniec XVII wieku, w latach 1689-1699 dla starosty osieckiego i późniejszego wojewody poznańskiego Andrzeja Radomickiego. Projektantem był nieznanego włoskiego architekta. Pałac jest piętrowy, nakryty czterospadowym dachem. Elewacja frontowa ma formę spokojną, nawiązującą do włoskiego renesansu. Rezydencję poprzedza podjazd, a na tyłach budowli znajduje się 10-hektarowy park. Elewacja tylna ozdobiona jest ryzalitem wykonanym przez Jana Adama Siera.

Konarzewo w XV wieku było własnością Marcina Ponieckiego. W XVI i XVII wieku należało kolejno do: Konarzewskich, Ostaszewskich i Ossowskich. W 1644 roku stało się własnością rodu Radomickich, któremu zawdzięcza swoją okazałą postać. W 1808 r. posiadłość odziedziczył Franciszek Ksawery Działyński. To w rodowej siedzibie Tytus Działyński porządkował archiwum rodzinne, w wyniku czego zainteresował się historią i został jednym z najważniejszych mecenasów nauki i sztuki w Wielkopolsce. To właśnie w Konarzewie Tytus Działyński dał początek kolekcji narodowych pamiątek przeniesionej później do Kórniku.

W czasie wojen napoleońskich rezydencja w Konarzewie była siedzibą Ksawerego i Justyny Działyńskich. O wizycie Napoleona Bonaparte w pałacu pisał w pamiętnikach generał Dezydery Chłapowski: „Drugiego dnia wyjechał konno około południa i kazał się prowadzić tak, żeby zobaczyć pałac polski. Ruszył zaraz za miastem drogą ku Stęszewu i nie stanął aż w Konarzewie”. Wizyta ta miała miejsce najprawdopodobniej w listopadzie 1806 roku.

Pałac Radomickich lata świetności ma już za sobą. Ostatni gruntowny remont miał miejsce w 1971 roku. Wtedy, w rezydencji będącej główną siedzibą PGR Konarzewo, we wnętrzach znajdowały się doskonale zachowane sztukaterie będące dziełem Wojciecha Bianco oraz polichromie Dankwarta.

Budynkiem obecnie administruje Agencja Nieruchomości Rolnych, oddział w Poznaniu. Niestety najpiękniejszy zabytek leżący na tere-



Fot. Sylwia Mikołajczyk (x4)

Pałac Radomickich w Konarzewie – elewacja frontowa



Obszar zarastającego jeziora objęty ścisłą ochroną



Motyl w pierwszych promieniach jesiennego słońca



Wejście na teren rezerwat „Trzcielińskie Bagno”

nie naszej gminy popada w ruinę, ku rozpaczy pasjonatów historii.

Dla wielbicieli dzikiej przyrody

„Trzcielińskie Bagno” jest rezerwatem ornitologicznym objętym ścisłą ochroną. Znajduje się na terenie miejscowości Trzcielini i obejmu-

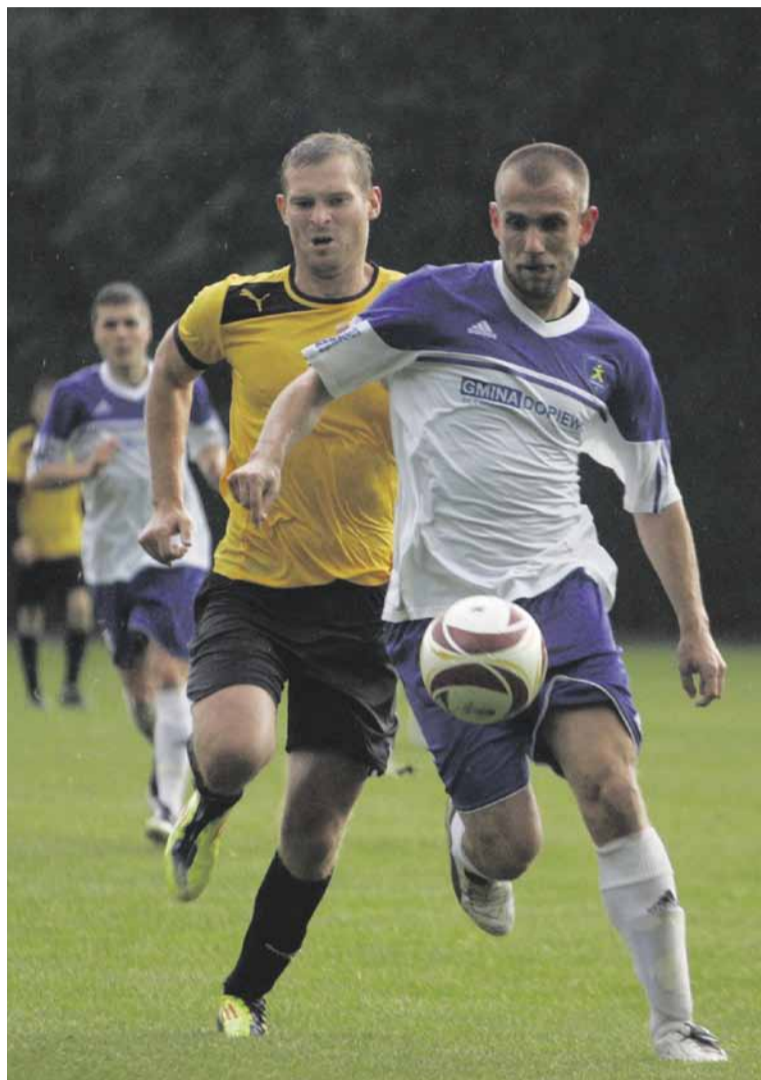
je obszar o powierzchni 38,14 ha. Rezerwat został utworzony w 1959 roku i miał na celu ochronę środowiska lęgowego dla ptactwa wodnego i błotnego. Obecnie celem ochrony jest zarastające jezioro i siedliska ptaków. Na terenie rezerwatu znajduje się zarastające jezioro, które jest przykładem sukcesji ekosystemów. W 1996 roku obszar ten włączono do Wielkopolskiego Par-

ku Narodowego. Na terenie rezerwatu można spotkać blisko 60 gatunków ptaków, w tym: czapłę siwą, błotniaka stawowego, kanię rudą. Z rzadkich ssaków występuje tutaj wydra. Rezerwat jest wymarzoną miejscem na spacer wśród dziewiczej przyrody.

Sylwia Mikołajczyk ↑



Musimy wejść w rytm



„Koncentrujemy się głównie na obronie i grze w defensywie”
(Marek Pawłowski, trener)

Nie najlepiej rozpoczęli swoje zmagania piłkarze GKS Dopiewo w III lidze kujawsko-pomorskiej. Po dziewięciu spotkaniach mają tylko 7 punktów, a przewaga nad strefą spadkową jest niewielka. O przyczynach takiego stanu rzeczy, taktyce drużyny i polityce klubu rozmawiam z trenerem Markiem Pawłowskim.

Krzysztof Górski: Jesteśmy po zremisowanym meczu wyjazdowym z Nielbą Wągrowiec, jak ocenia Pan to spotkanie?

Marek Pawłowski: Jesteśmy zadowoleni z remisu. W obecnym sezonie nasza liga jest bardzo silna i trzeba doceniać każdy punkt, zwłaszcza na wyjeździe.

Wiele osób dostrzega zmiany w stylu gry Pańskiej drużyny. Czy GKS Dopiewo gra inaczej niż w poprzednim sezonie?

Nie gramy już takiej otwartej piłki jak na wiosnę i nie strzelamy już

tak dużo bramek. Obecnie przywiązujemy większą wagę do tego, aby tracić ich jak najmniej. Koncentrujemy się głównie na obronie i grze w defensywie.

Dlaczego więc tak niska pozycja w tabeli?

Wiem, na co stać ten zespół i jeśli tylko wejdziemy w swój rytm, zaczniemy zdobywać punkty. To naprawdę bardzo dobra drużyna, w której panuje fajna atmosfera. W tej chwili jednak mamy problemy kadrowe, zwłaszcza w tylnej formacji. Tomasz Nowacki nabawił

się niedawno urazu pachwiny, a teraz jeszcze kontuzji doznał Maciej Ratajski, obaj byli filarami obrony.

Czy mają godnych zastępców?

Zgadzam się z polityką klubu, iż w takiej lidze powinno grać jak najwięcej młodzieży. Dla nich jest to doświadczenie, które będzie procentować w przyszłości. Nie boję się więc wystawiać młodych zawodników do składu. Liczę na to, że w ten sposób rozwiną swoje umiejętności, staną się dobrymi graczami, a potem będą grali w wyższych ligach.

Czy nie obawia się Pan spadku do IV ligi?

Jestem spokojny o moją drużynę. Nasza praca na pewno zaprocentuje lepszymi wynikami.



Turniej Premiera



Fot. Archiwum

Fot. Krzysztof Górski

Druga edycja turnieju piłkarskiego organizowanego na orlikach w całej Polsce odbyła się także w naszej gminie. Chłopcy z rocznika 1999 oraz ich młodszy koledzy z rocznika 2001 rozegrali swoje mecze na boiskach ze sztuczną nawierzchnią w Skórzewie i w Dopiewie. Rywalizacja z 12 września wyłoniła zwycięzców w starszej kategorii, którymi okazali się pierwszoklasiści z gimnazjum ze Skórzewa. Z tej drużyny wyróżnieni zostali Robert

Barczak, jako najlepszy bramkarz, oraz Mateusz Stasiak, jako najlepszy zawodnik. Następnego dnia swoje rozgrywki rozpoczęli czwartoklasiści ze szkół podstawowych. Zwyciężyła drużyna z Dopiewa, minimalnie wyprzedzając w końcowej klasyfikacji szkołę z Dąbrowy. Indywidualne wyróżnienia przypadły trzem zawodnikom. Najlepszym piłkarzem okazał się Maciej Maik z Dopiewa, najlepszym bramkarzem – Eryk Gąsior z Dąbrowy,

a wyjątkową nagrodę dla jedynej zawodniczki turnieju wręczono Kamili Wielińskiej z Dąbrowy. Kolejny etap odbył się 20 września na orliku w Stęszewie i był dla naszej starszej drużyny bardzo udany. Zespół zajął drugie miejsce, rywalizując z takimi gminami, jak: Stęszew, Puszczykowo, Plewiska i Mosina. Zwyciężyli gimnazjaliści z Puszczykowa.

K.G.



tel. 505 495 580
tel. 512 384 641

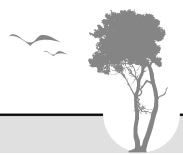
WOD-KAN-GAZ-C.O.

SIECI • PRZYŁĄCZA • INSTALACJE WEWNĘTRZNE
DOKUMENTACJE PROJEKTOWE
WYKONAWSTWO
NADZORY INWESTORSKIE

ROBOTY ZIEMNE

P-POŻ
BADANIA CIŚNIENIA I WYDAJNOŚCI HYDRANTÓW
PRZEGLĄD GAŚNIC

www.radinstal.eu • biuro@radinstal.eu



Jesienny koloryt ogrodu

Czy można nie lubić jesieni? Pewnie tak, bo jesień bywa szara i trudno żegnać się z latem. Jesień ma jednak niepowtarzalną atmosferę i nie sposób nie zachwycić się tym, co dostajemy od natury w wielkim finale – ostatnim, jakże oryginalnym wybuchem koloru przebarwiających się liści drzew i krzewów, pnączy, dojrzałych owoców oraz kwitnących zawzięcie bylin. Trawy ozdobne prezentują się teraz w całej okazałości.



Hortensja bukietowa Limelight po nastaniu chłódów zmienia kolor kwiatów na pastelowy róż



Astry jesiennie – ze względu na swoją urodę i małe wymagania uprawowo-pielęgnacyjne są ulubionymi roślinami początkujących ogrodników



Różnokolorowe astry najlepiej prezentują się w kępach



Niewiele roślin może równać się z rudbeckią w wytrwałości w kwitnieniu

Wiele roślin ciągle przepięknie kwitnie. Październik to czas astrów i złocieni, które wcześniej niepozorne i skromne, właśnie teraz zdobią ogrody. Różnokolorowe astry krzaczaste, kwitnące w odcieniach różu, fioleto i karminu, dorastające do 100 cm astry nowoangielskie i nowobelgijskie, fioletowe, czerwone i białe nie-

wątpliwie kojarzą się z jesienią. Byliny te dobrze wyglądają w dużych kępach, wyższe odmiany stanowią dobre tło dla innych roślin.

Dobrym towarzystwem dla astrów i złocieni może być kwitnąca na żółto, niewysoka rudbeckia błyskotliwa – kwiaty rozwija nieustannie już od lipca, lub wyższa od niej, dwume-

trowa rudbeckia lśniącą. Na przełomie lata i jesieni, na żółto, pomarańczowo i czerwono kwitną także odmiany słonecznych dzielżanów i żółty nachełek wielkokwiatowy. W tym doborowym towarzystwie mogą znaleźć się również floksy, ostróżki, lawendy, szalwie, jeśli tylko pamiętaliśmy o obcięciu kwiatostanów latem.

Jesień to najlepsza pora dla rozchodników. Rozchodnik okazały, piękny przez cały sezon, teraz w pełni rozwija swoje baldachy, które nabierają intensywnej purpurowej barwy. Bardzo atrakcyjne są żurawki (Heuchera sp.), które często kwitną właśnie teraz, a ich liście są zimotrwałe.

tów na delikatnych pędach wykształcają oneńki.

Możliwości jest więcej

W kompozycjach atrakcyjnych jesienią mogą się też znaleźć rośliny cebulowe – białe i liliowe zimowity oraz krokusy jesiennie. Na jesiennych rabatach świetnie wyglądają trawy ozdobne, często z okazałymi, już zasuszonymi o tej porze roku kwiatostanami, a także byliny wykształcające trwałe, ciekawe owocostany jak jeżówki czy tawułki. Nie sposób nie wspomnieć o krzewach: trzmielinie, ogniku, irdze i innych, które do kompozycji wnoszą jesiennie żółcie, płomienne czerwienie i brązy. Jeśli do założenia kwiatowych dodamy jeszcze tło z roślin zimozimolonych lub przebarwiających się winobluszczu, to ogrodowa jesień będzie bardzo atrakcyjna.

Małgorzata Rolska

Najpopularniejsze gatunki i odmiany astrów bylinowych

Gatunek	Aster nowoangielski	Aster nowobelgijski	Aster krzaczasty
Wysokość	powyżej 100 cm	od 60 do 160 cm	do 40 cm
Cechy charakterystyczne	<ul style="list-style-type: none"> całą roślinę pokrywają krótkie włoski, co powoduje, że jest szorstka w dotyku tworzą zwarte kępy wieczorem, w czasie deszczu, po ścięciu koszyczki kwiatowe zamykają się, a więc nie nadają się na kwiat cięty 	<ul style="list-style-type: none"> liście ciemnozielone, gładkie większy koszyczek (żółty środek) więcej kwiatów języczkowych mogą zagłuszać rosnące w pobliżu rośliny, ponieważ wytwarzają podziemne rozłogi i silnie się rozrastają 	<ul style="list-style-type: none"> liście ciemnozielone, gładkie na szczytach pędów tworzą rozgałęzione różnej długości wiechy kwiatów mniej kwiatów języczkowych wytwarzają podziemne rozłogi i silnie się rozrastają

Do mrozów

Październik to wciąż czas dalii, begonii, pacioreczników i mombrenacji (krokosmi), które z początkiem jesieni, rozrośnięte i dorodne, kwitną aż do pierwszych przymrozków. Po ich nastaniu należy je wykopać, a ich podziemne części przechować w temperaturze nieco powyżej 0°C.

Jednoroczne

Na jesiennych rabatach jest też miejsce na kwiaty jednoroczne: akksamitki, nasturcje, kleome ciernista, tytonie ozdobne czy tzw. astry chińskie. Barwne „chmury” kwia-



Muzyk z dłutem

Tomasz Stanisławski – z wykształcenia muzyk, na co dzień pracujący w poznańskim Teatrze Wielkim, z zamiłowania rzeźbiarz. Mieszka w Zakrzewie.



Przygoda z dłutem i deską rozpoczęła się ponad trzydzieści lat temu, kiedy pan Tomasz podglądał poczynania przyszłego teścia – do dzisiaj rzeźbiarza. Na początku otrzymał deskę ze szkicem konia, a uzyskany efekt zaskoczył samego mistrza. Czas studiów w Akademii Muzycznej w Poznaniu, a potem życie zawodowe odsunęło na drugi plan zamiłowanie do rzeźbiarstwa. Jednak siedem lat temu Stanisławski powrócił do swoich zainteresowań. Od tego czasu powstały liczne dzieła: obrazy koni w różnych pozach,

muflon czy głowa Indianki, a także ornamenty sakralne czy postaci Matki Bożej i Chrystusa.

Forma i treść

Inspirację czerpie z piękna otaczającej przyrody, ale również z wytworzonych już wzorów jak na przykład zdobienia kościołów, szczególnie bogatych w ornamentykę świątyn barokowych. Nie wszystkie motywy da się jednak za pomocą rzeźby wyrazić, wiele zależy od materiałów. Deska powinna mieć jednolitą strukturę. Najczęściej wykorzystywane jest drewno lipowe, ale tworzyć można także w olszy, kasztanie czy brzozie. Do wytworzenia zdobień, o mniejszej lub większej wyrazistości, używane są dłuta rzeźbiarskie różnego kalibru.

Pan Tomasz tworzy głównie dla siebie i przyjaciół. Jednak warto wspomnieć, że jego dzieło – Matka Boża Częstochowska, ofiarowali poznańscy pielgrzymi papieżowi Janowi Pawłowi II.



A.M. ↑

Święto Drzewa 2012

Gmina Dopiewo zaprasza do udziału w Święcie Drzewa 2012 r. Tegoroczna, trzecia edycja Święta Drzewa w Gminie Dopiewo jest trzecią z kolei. Wzorem lat ubiegłych partnerami tego projektu będą Wielkopolski Park Narodowy oraz Nadleśnictwo Konstantynowo. Na realizację projektu Gmina Dopiewo otrzymała dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Projekt obejmuje szereg działań edukacyjnych, sportowych i innych, wzmacniających świadomość ekologiczną. Festyn jest finałem projektu.

PROGRAM ŚWIĘTA DRZEWA 2012

EKO KONFERENCJA

godz. 10:00 – 12:40, GOSIR, ul. Polna 1a w Dopiewie

10:00 Powitanie uczestników konferencji przez Wójta Gminy Dopiewo

10:10 Wykład „Drzewa jako pomniki przyrody”, prof. Janina Zbierska, Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

10:40 – 10:50 Przerwa

10:50 Wykład: „Magiczne drzewa – nasze drzewa w wierzeniach i legendach”, dr Dorota Wrońska-Pilarek, Katedra Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa, Zakład Drzewoznawstwa i Fitosocjologii Leśnej, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

11:10 – 11:20 Przerwa

11:30 Wykład „Między drzewem a lasem – czyli o zadrzewieniach śródpolnych”, Artur Golis, Starszy specjalista ds. ochrony przyrody, Zespół Parków Krajobrazowych

Województwa Wielkopolskiego

11:50 – 12:00 Przerwa

12:00 Wykład „Drzewo – jakie jest, każdy widzi. Czy na pewno?” dr inż. Andrzej M. Jagodziński, Instytut Dendrologii PAN w Kórniku

12:45 Zakończenie konferencji

- W przerwach między wykładami zaprezentuje się młodzież nagrodzona w konkursie na najlepszą prezentację multimedialną.

- Po zakończeniu wykładów będzie można zwiedzać wystawy na terenie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Dopiewie.

EKO MARSZ

godz. 12:45 – 13:00 od GOSIR, ul. Polna w Dopiewie na plac gminny w Dopiewie, ul. Łąkowa

FESTYN EKOLOGICZNY „ŚWIĘTO DRZEWA 2012”

godz. 13:00-19:00, plac gminny

w Dopiewie, ul. Łąkowa

13:00 Rozpoczęcie

13:00 Zespół Timbaokan – część 1

13:30 Powitanie uczestników festynu przez Wójta Gminy Dopiewo w towarzystwie maskotek Gminy Dopiewo – ptaków Dop i Ewo

13:40 Ekologiczny Taniec – w wykonaniu tancerzy Activus Fitness – dzieci

13:50 Zespół Trębaczy Myśliwskich Studentów Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu „Venator”

14:20 Ogłoszenie wyników konkursów szkolnych – część 1

14:40 Michał Idczak – Naśladowanie głosów zwierząt – pokaz i konkurs

15:10 Ogłoszenie wyników konkursów szkolnych – część 2

15:30 Zespół Timbaokan – część 2

16:00 Sadzenie drzewka przez Wójta Gminy Dopiewo

16:15 Zespół Nowy Folklor Afro – Polski – część 1

16:45 Prezentacje wystawców

17:00 Zespół Nowy Folklor Afro – Polski – część 2

17:30 Prezentacje wystawców

17:45 Zespół Młodzieżowy – część 1

18:00 Prezentacje wystawców

18:15 Zespół Młodzieżowy – część 2

18:45 Zakończenie festynu

- Oprócz tego na placu festynowym eko stoiska, eko warsztaty i inne eko atrakcje, eko maskotki Gminy Dopiewo – DOP i EWO

bo EKO JEST SUPER !

Patronem medialnym festynu jest m.in. miesięcznik „Przedmieścia”





Różaniec

Październik jest miesiącem wspólnego odmawiania Różańca w kościołach. Kiedy Matka Boża ukazała się dzieciom w Fatimie, prosiła o odmawianie właśnie tej modlitwy.



Fot. Agnieszka Baraniecka

Nabożeństwa różańcowe w parafiach gminy Dopiewo

Dąbrówka

Od poniedziałku do soboty – godz. 19
W niedziele – godz. 8.00

Dopiewo

Codziennie – godz. 17.45
Dla dzieci od poniedziałku do piątku – godz. 16.30

Konarzewo

Od poniedziałku do soboty – godz. 18.30
W niedziele – godz. 17.30

Skórzewo

Od poniedziałku do piątku – godz. 17.15
W piątki dodatkowo – godz. 20.30
W soboty – godz. 17.30
W niedziele – godz. 9

Zakrzewo

Od poniedziałku do soboty, z wyjątkiem wtorku – godz. 18
We wtorki – godz. 9.30
W niedziele – 7.30 i 10.30

Słowo „różaniec” nie jest obce ochrzczonym. Wiemy, że różaniec służy do modlitwy. Potrafimy rozpoznać charakterystyczne paciorki, po których w czasie modlitwy przesuwamy palce. Na różańcu ludzie modlą się od wieków. Dzieci otrzymują różaniec od rodziców jeszcze w trakcie przygotowań do Pierwszej Komunii Świętej. Zmarłym spleta się różańcem ręce w trumnie.

Tajemnice

Odmawiając jedną dziesiątkę Różańca, rozważamy jedną tajemnicę, czyli wydarzenie z życia Jezusa. Każde wydarzenie jest określone jako tajemnica. Stąd mamy w Różańcu dwadzieścia tajemnic.

Począwszy od tajemnicy Zwiastowania, aż do tajemnicy Wniebowstąpienia Pana Jezusa. Nazwy poszczególnych tajemnic można znaleźć z łatwością w książeczce do nabożeństwa. Pięć tajemnic stanowi jedną część, dlatego mówimy o tajemnicach radosnych, światła, bolesnych i chwalebnych. Po szczególnie odsyłam do książeczki.

Maryja

Rozpoczynając każdą dziesiątkę Różańca, mówimy Ojcie nasz i dalej dziesięć razy Zdrowaś Maryjo. Od razu widać, że jest to modlitwa skierowana do Pana Boga za wstawiennictwem Matki Bożej. Maryja była przy Jezusie w każdym ważnym momencie Jego życia. Wska-

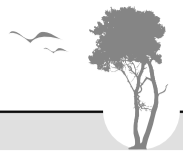
zywała uczniom na Jezusa. Zapraszała ludzi, aby do Niego przychodzili ze swoimi problemami. Wiedziała od początku, kim jest Jezus i jak bardzo człowiek potrzebuje Jego bliskości. Modląc się na różańcu, również przychodzimy do Jezusa. A Ona nam pomaga w tej drodze. Kiedy odmawiam zdrowaśki i myślę o swoich problemach, to tak, jakby Maryja mówiła o tym wszystkim swojemu Synowi. Przecież każdy, kto się wiernie modli na różańcu, doświadcza w swoim życiu obecności Maryi i Jezusa.

Modlitwa rodziny

Ostatnie objawienie Maryi w Fatimie miało miejsce w październiku. Zapraszam wszystkich do uczest-

niczenia w tym miesiącu w swoim kościele w modlitwie różańcowej. Najlepiej całą rodziną. Jeśli trzeba, zrezygnujmy z czegoś, by znaleźć czas na wspólną modlitwę. To nigdy nie będzie czas zmarnowany. Modlić można się również w domu. Jak pięknie wygląda rodzina, która w domu razem odmawia Różaniec, choć jedną dziesiątkę każdego dnia. Spróbujcie razem się modlić, a jeszcze bardziej będziecie się wzajemnie kochać. Modlitwa uczy przebaczenia i uwarżliwia na słuchanie bliźniego. Tego można doświadczyć.

Ks. Karol Górawski



Lista punktów dystrybucji miesięcznika „Przedmieścia”

DĄBROWA

DJZ Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Wiejska 15
EKO-Drogeria i Market
Sklep Wielobranżowy „ARKA”, ul. Wiejska 18

DĄBRÓWKA

ABC Delikatesy, ul. Poznańska 5
Centrum Handlowe „Aurora”, ul. Platanowa 2
Freshmarket, ul. Kolejowa 67
Poczta, ul. Poznańska 11

DOPIEWO

Chata Polska, ul. Młyńska 9
Dino Polska SA, ul. Wyzwolenia 17
P.H.U. Samolczyk S.C., ul. Poznańska 13 (Lewiatan)
Renoma, Sklep Spożywczy, ul. Leśna 1
Sklep Ogólnospożywczy „MAX”, ul. Wyzwolenia 5
Sklep Wielobranżowy, ul. Ks. Majcherka 1

DOPIEWIEC

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, ul. Szkolna 13

GOŁUSKI

Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Dopiewska 45

KONARZEWO

ABC Delikatesy, ul. Poznańska 2
Sklep KAMI, ul. Szkolna 13
Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Kościelna 20

PAŁĘDZIE

„Limuzynka”, Sklep Spożywczy, ul. Poczтовая 22
Pizzeria Sorriso, ul. Poczтовая 13
Sklep Spożywczo-Przemysłowy Chata Polska, ul. Poczтовая 7

SKÓRZEWO

Agencja Poczтовая, ul. Działkowa 21
Chata Polska, ul. Bratnia 1
Chata Polska, ul. Poznańska 74
Freshmarket, ul. Poznańska 40
PHU „Kontra Plus”, ul. Poznańska 74
„Żabka”, ul. Batorowska 9

WIĘCKOWICE

Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Jeziorna 3
Sklep Wielobranżowy, ul. Gromadzka 7

ZAKRZEWO

Kwiaciarnia „Jaśminek”, ul. Długa 100
Sklep Spożywczy ZUZA, ul. Gajowa 66
„Żabka”, ul. Niezłomnych 1

Pytaj o „Przedmieścia”!